

SŁOWO

Wilno Piątek 14 stycznia 1927 r.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 68

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRODEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
SWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46-14
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3, telefony redakcji 243, administracji 236, drukarni 232

PRENUMERATA miesięczna z odliczeniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł.
zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 20 groszy.
Opłata pocztowa naliczana ryczałtem.
Redakcja i kopistów niezamówionych nie swata.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz miłomiotowy jednosłupowy na stronie 2—ej i 3—ej 80g.
za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n—ch świątecznych
oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia syfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Nowa węgierska Izba wyższa

Dnia 10 stycznia r.b. skończyły się na Węgrzech wybory do nowej izby wyższej, a tym samym zamknięty został dość przewlekły okres węgierskich wyborów parlamentarnych. Nowe zgromadzenie narodowe zjeżdża się dnia 20 stycznia w gmachu sejmiku nad Dunajem w obecności rządu i regenta Horthy'ego. Dzień ten uważa się za początek nowej ery w historii Węgier, względnie w historii obecnego regimenu węgierskiego.

Nowa węgierska izba wyższa liczy ogółem 234 członków. Z liczby tej 153 osoby zostały wybrane, 40 osób mianował regent na wniosek premiera Bethlena, a reszta t. j. 50 senatorów, rekrutuje się z pośród wybitnych funkcjonariuszy państwowych, członków trybunału sądowego i wysokich urzędników.

Pod względem swego układu politycznego izba wyższa w niczym prawie nie różni się od izby niższej. Podobnie jak i w sejmie zasiadają w senacie przeważnie ludzie, oddani w zupełności hr. Bethlenowi. Nie mówiąc już o tem, że przeprowadzone wybory wypadły dla rządu jak najpomyślniej, pamiętać należy, że do senatu weszło z nominacji 50 wysokich funkcjonariuszy państwowych, którzy rzecz jasna, nigdy nie odważą się wystąpić przeciwko rządowi. Obok nich zasiada w senacie 40 osób, mianowanych przez regenta na wniosek premiera Bethlena. O mandaty senatorów ubiegali się ponad 100 osób podczas gdy do rozdania było zaledwie 40 mandatów. Hr. Bethlen miał więc wybór nad wyraz bogaty i z pewnością nie proponował regentowi mianować kogokolwiek, kto mógłby być dla rządu obecnego niebezpieczny. W ten sposób stanowi grupę urzędową 90 członków izby wyższej.

Osoby, które weszły do senatu z wyboru, również nie przedstawiają dla rządu żadnego niebezpieczeństwa. Według węgierskiej ordynacji wyborczej z czynnego prawa wyborczego do izby wyższej korzystają w pierwszym rzędzie członkowie arystokracji (38 mandatów), dalej ciała samorządowe i gminy, izby handlowe i adwokackie, izby rolnicze, rozmaite instytucje naukowe, akademie, stołeczne miasto Budapeszt, żydowska gmina wyznaniowa i t. p. Wszystkie te instytucje, znajdujące się pod bezpośrednim, czy pośrednim wpływem rządu.

Na liście wyborczej magnaterii węgierskiej figurowało około 200 arystokratów którzy po długich doświadczeniach postanowili wystawić wspólną listę wyborczą. Zasadniczo arystokracja węgierska nie jest jednolita, bowiem w szeregu jej ścieżek się dwa kierunki: kierunek wybitnie legitymistyczny zwalczający politykę hr. Bethlena, i kierunek legitymistyczno-umiarkowany, popierający obecnego premiera węgierskiego. Pierwsza grupa legitymistów pierwotnie chciała iść do wyborów na własną rękę i dała już nawet swą listę wyborczą do zatwierdzenia. W ostatniej jednak chwili, na skutek osiągniętego z legitymistami umiarkowanymi porozumienia, listę tę wycofano, wystawiając w jej miejsce wspólną listę wyborczą wszystkich legitymistów węgierskich. Dzięki fuzji tej cały szereg wybitnych przedstawicieli kierunku radykalnego, którzy nie przeszli podczas wyborów do sejmiku, dostał się do izby wyższej.

Ponieważ umiarkowani legitymiści politykę hr. Bethlena w zasadzie popierają, a ci właśnie zdobyli kosztowne legitymistów radykalnych liwczę mandatów z ich wspólnej listy wyborczej, przeto i ze strony arystokracji węgierskiej hr. Bethlenowi nie grozi najmniejsze niebezpieczeństwo.

Oddam na własność

dsiewczynkę 6-10 miesięczną, z dobrej rody, zdrową, z braku 6 odców do życia. Wiadom: ul. Mostowa 17 m. 6

ZREBUKOWANY URZĘDNIK

który posiada żonę i troje drobnych dzieci prosi o jakakolwiek pracę. Prosi też o łaskawe dopomoczenie mu materialnie (drzewo, chleb i t. p.) Od 1 VII 2 br. nie mam posady, znajduję się w nędzy, wszystko co miał a mebli i ubrania wyprzedam na utrzymanie rodziny. Henryk Bulomola, Antokol, ul. Letnia 12 m. 5.

Dr. med. B. SCHERMANN

hosp. II kliniki chor. wewn. Ordynuje obecnie przy ul. Niemieckiej N. 22. Tel. 1069. Od 5-7. W. Z. P. Nr. 92.

Stosunki litewsko-rosyjskie

KOWNO, 13 I. PAT. Rokowania litewsko-rosyjskie zostały odłożone na czas nieograniczony. Poseł sowiecki w Kownie Aleksandrowski ma opuścić swe stanowisko. Jego miejsce przez dłuższy czas nie ma być obsadzone. W prasie litewskiej ukazują się przeciwko Aleksandrowskiemu ostre ataki. Zarzuca mu się mianowicie, że dotychczas nie złożył on jeszcze wizyty Prezydentowi Państwa.

„Lietuvis“ stwierdza, że gdy w Rosji zamordowano miliony ludzi nikt nie protestował, gdy zaś na Litwie na mocy wyroku sądowego rozstrzelano czterech komunistów, Rosja mobilizuje cały świat komunistyczny przeciwko Litwie i rzuca 50 milionów litów na propagandę bolszewicką na Litwie.

„Rytas“ zaznacza, że Aleksandrowski jest nie tylko posłem rządu sowieckiego, lecz także przedstawicielem Kominternu i że zadaniem jego było wywołanie rewolucji bolszewickiej na Litwie.

Zapewnienia kowieńskie.

Z Kowna donoszą Berliński korespondent „Idische Stimme“ podaje, że litewskie poselstwo w Berlinie odwiedziła delegacja niemieckiej Ligi Orony Praw Człowieka. Przedstawiciel poselstwa zapewnił delegatów, iż w Kownie nie są przewidziane nowe kary śmierci.

Konferencja posła angielskiego z prezydentem Smetoną.

Z urzędowych sfer kowieńskich donoszą, że poseł angielski Woon akredytowany przy państwach bałtyckich został przyjęty przez prezydenta Litwy Smetonę i odbył z nim dłuższą konferencję. Na konferencji tej poruszono jakoby szereg spraw politycznych pierwszorzędnej wagi. Między innymi dyplomata angielski omawiał stosunek Litwy do Polski w sprawie spławu na Niemnie.

Nieprzejednane stanowisko Waldemara.

Wywiad z premierem kowieńskim.

Premier nowego rządu kowieńskiego, Waldemaras, udzielił wywiadu redaktorowi organu „Lietuvis“.

Jakie zadanie swego gabinetu p. Premier uważa za najważniejsze? — Jest cały szereg; gdzie się tylko rzuci okiem, wszędzie są sprawy potrzebujące natychmiastowego załatwienia. Właśnie niezatwierdzenie litwy wypadki 17 grudnia, po których wypadło mi stanąć na czele rządu. Powszechnie panujące niezadowolenie nie dotyczyło poszczególnych osób, które wchodziły w skład poprzedniego rządu, lecz całego regimenu. Siad plynne zadanie postawione memu gabinetowi — porządku w kraju przez utworzenie nowego regimenu.

Co p. Premier nazywa starym, a co nowym regimem? — Litwa dotychczas rządzona była nie tyle ustawami, ile kaprysami poszczególnych urzędników. Konstytucja była ciągle łamana. Litwa rządziła się wpływami poszczególnych partii. Na stanowiska odawiedzialne mianowano osoby, które potrafiły podchlebić się przodującą partii. Przy tego rodzaju aparacie, rządzącym niemogło być mowy o pracy nad odrodzeniem kraju. My pod tym względem pozostaliśmy daleko w tyle za innymi nowopowstałymi państwami.

W jaki sposób zamierza pan walczyć z tym starym regimem? — Wyjście jest jedno: wszystkie kierownice stanowiska w państwie powinni objąć ludzie zdolniejsi i uczciwsi, którzy zechcą poświęcić się pracy dla dobra ojczyzny.

A co będzie z Wilnem? Dochodzą nas pogłoski, że Rząd Pana może pogodzić się z Polską?

— Byłbym szczęśliwy, gdyby mi się udało pogodzić dwa sąsiadujące państwa. Ale bez zwrótu Wilna nie może być mowy o pogodzeniu się z Polską. Pan wie przecież, że jestem wilnianinem i że mój kraj, z którego pochodzę, jest okupowany przez polaków. Tam są groby moich ojców, których ja nie mogę nie odwiedzić. Dlaczego? — przyp. redakcji. A Cudowny obraz w Ostrze Branie? A Kalwarja? Te miejsca ścigały przed wojną zewsząd całe tłumy wiernych. Czyż byśmy mogli ich się wyrzec?

Odyskanie Wilna jest dla nas kwestją nie tylko egzystencji, lecz i honoru narodu. Wobec tego z Polską mogą być wszczęte rokowania jedynie o — zwrot Wilna.

Rokowania polsko-czechosłowackie.

WARSZAWA, 13—I. Pat. We wtorek dnia 11 b. m. przybyła do Warszawy delegacja czechosłowacka do rokowań nad statutem granicznym polsko-czechosłowackim oraz w sprawie zawarcia szeregu innych umów granicznych. Na czele delegacji czechosłowackiej, w skład której wchodzi 10 osób, stoi minister Roubik. Na czele delegacji polskiej stoi prof. Goetel. Rokowań, które rozpoczęły się we środę w Prezydium Rady Ministrów, potrwać przypuszczalnie 5—6 dni.

Posel Patek w Moskwie.

MOSKWA, 13. I. PAT. Poseł Stanisław Patek przybył dnia 12 b. m. o godz. 15 do Moskwy, powitany na dworcu przez charge d'affaires Zieleskiego wraz z całym personelem poselstwa oraz przedstawicielami komisariatu spraw zagranicznych Łoganowskiego i Florińskiego. Bezpośrednio po przyjeździe poseł złożył wizytę zastępcy komisarza spraw zagranicznych Litwinowi.

Sytuacja w Hankou.

LONDYN, 12, PAT. Do Hankou przybyli dwa kontrtorpedowce angielskie „Wishart“ oraz „Verity“ i połączyły się z eskadrą brytyjską na Jang-tse.

Sytuacja w Hankou pozostaje bez zmiany od czasu widocznego odprężenia. Minister spraw zagranicznych rządu kantonowskiego wydał do ludności odezwę utrzymaną w ostrym tonie, a zalecającą powstrzymanie się od udziału w manifestacjach i od wszelkiego rodzaju zakłócenia spokoju. Odezwą zaznacza, że rząd nie dopuści do jakichkolwiek zamieszek i wystąpień antyangielskich czy antychrześcijańskich podczas trwania rokowań z przedstawicielami Wielkiej Brytanii.

Rozruchy w Chinach.

SZANOHAI, 13 I. PAT. Pierwsze tutejsze zamieszki wyraziły się w formie rozruchów w dwóch przedsiębiorstwach angielskich. Manifestanci w liczbie około 1,000, wśród których było wiele kobiet, zostali wyparci przez policję po za obręb fabryki. Przyczyna rozruchów nieznana.

HANKOU 13 I. PAT. Naprężenie sytuacji jest bez porównania mniejsze. Anglicy mogą swobodnie poruszać się na terytorium swego konsesu. Ewakuacja cudzoziemców jest rzeczą bardzo utrudnioną z powodu braku statków. Konsul angielski w Kiu-Kiang zdołał zabrać za sobą archiwę. Rezyduje on obecnie na małym statku, na którym zatknął chorągiew konsulat. Francuski komisarz celny pełni również swe funkcje na pokładzie małego statku.

W obozie białoruskim

Sejm i Rząd.

Plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się po 20 stycznia.

WARSZAWA, 13 I. (tel. w. Słowa)

W Sejmie po skończonych obradach komisji budżetowej panują pustki. Jedynie intensywna praca w drukarni Sejmowej, gdzie przygotowują się druki preliminarza budżetowego pod kierunkiem pos. Rymara. Plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się między 20 a 25 stycznia, w tym czasie bowiem jak przypuszczają w kołach Sejmowych, żąda Senat przeprowadzić dyskusję budżetową, która jak wiadomo, rozpocznie się 18-go b. m.

Komisja rzeczoznawców do spraw mniejszości.

Komisja rzeczoznawców dla spraw województw wschodnich i mniejszości narodowych przy komitecie politycznym rady ministrów rozpoczęła swoją sesję dn. 9 b. m. Udział w posiedzeniach biorą rzeczoznawcy: p. minister Leon Wasilewski, dr. Henryk Loewenherz i red. Tadeusz Hołkwo. Z ramienia ministerstwa spraw wewnętrznych udział w posiedzeniach biorą: dyr. departamentu politycznego dr. Kazimierz Świątalski i nacelnik wydziału narodowościowego p. Suchanek-Sucheki.

P. dr. Świątalski przedstawił sprawozdanie z czynności rządu w dziedzinie wchodzącej w zakres działania komisji rzeczoznawców w okresie od poprzedniej sesji. Następnie komisja rzeczoznawców przystąpiła do omówienia spraw, przedłożonych przez rząd i do ustalenia swojej opinii o nich. Na pierwszym planie znalazły się sprawy, dotyczące ludności ukraińskiej i białoruskiej w dziedzinie administracyjnej, gospodarczej i kulturalnej.

Przy sposobności komisja stwierdziła, że wiadomości niektórych pism o perturbacjach członka komisji p. Hołkwo w Pradze w sprawie uniwersytetu ukraińskiego nie odpowiadają rzeczywistości. P. Hołkwo jeździł jedynie w celu zapoznania się z organizacją i stanem ukraińskiej akademii rolniczej w Podjebradach pod Pragą. Przy omawianiu poszczególnych kwestii obecni byli delegaci prezydium rady ministrów i ministerstwa sprawiedliwości.

Sesja bieżąca komisji potrwa czterdzieści dni.

Zjazd duchowieństwa prawosławnego.

W Warszawie obraduje zwołany przez ks. metropolitę Dyonizego zjazd duchowieństwa prawosławnego i starostów cerkiewnych.

Pierwsze dwa dni obrad zjazdu stwierdziły, iż pomiędzy najwyższą władzą cerkiewną a duchowieństwem i społeczeństwem prawosławnym w Polsce panuje całkowita niejednomyślność co do konieczności oparcia życia cerkiewnego na zasadach soborności.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych.

WARSZAWA, 12—I. Pat. Dnia 12 stycznia 1927 roku nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych porozumienia prowizorycznego w sprawach handlowych i nawigacyjnych pomiędzy Polską a Bułgarią, podpisanego dnia 29 kwietnia 1925 roku. Powyższej wymiany dokonali ze strony Polski p. August Zaleski, minister spraw zagranicznych, ze strony Bułgarii — p. Władimir Robeff, minister pełnomocny Bułgarii w Warszawie.

Perlmuttera Ultramarina

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do celów malarskich. Odnaleziona na wystawach w Brukseli i Mediolanie złotymi medalami. Wszędzie to nabycia.

Rada Opiekunów Kresowa jest instytucją, która roznięca oświatę pozaszkolną pomiędzy ludem wsi i miasteczek, oświecając ten lud utrwala granice Ziemi Wschodnich Rzeczypospolitej. Czy jesteś jej członkiem. — (ul. Zyguntowska 22 od g. 6 do 8).

Biuro Techniczno-Handlowe

J. KRZĄŻEK i A. ANTONOWICZ Wilno, ul. Orzeszkowej 3, tel. 560. Adres tel. — „KRZĄŻEK Wilno“ poleca po cenach fabrycznych artykuły techniczne i materiały budowlane.

Na terenie naszych Ziemi Wschodnich możemy zaobserwować działalność trzech, a właściwie, ściślej mówiąc, dwóch grup białoruskich. Są to Włościańsko-Robotnicza Hromada, którą trudno zaliczyć do ugrupowań wyłącznie białoruskich, gdyż przeważają tam wpływy partii komunistycznej, Sielanski Sojuz posła Jaremicza i Chadejka Białoruska pod przewodnictwem ks. Stankiewicza. Białoruskiej Rady Narodowej wobec nader skromnej działalności nie sposób brać pod uwagę, o ile mowa o ruchu białoruskim.

Oczywiście najpotężniejszą grupą jest Hromada. Osiągnęła ona w ostatnich czasach, dzięki intensywnej agitacji, która narażała na podatny teren na wsi naszej, wobec jej ciężkiego stanu ekonomicznego, rezultaty pokaźne, wręcz zatrważające. Sieć hurlików jawnych i tajnych obejmuje wszystkie trzy województwa kresowe. Dodać należy, że działalność Hromady do niedawna ograniczała się jedynie do terenu zamieszkałego przez ludność prawosławną. Obecnie rozpoczęła Hromada agitację wśród białorusinów katolików, wydając specjalne w tym celu pismo pod tytułem „Narodny Zwon“ drukowane czcionkami łacińskimi.

Drugą z kolei grupą białoruską, jak już wspomnieliśmy, jest „Sielanski Sojuz“. Ideologia tej grupy zawiera się w dwóch hasłach: „Ziemia dla chłopów bez wykupu“ i „Niech żyje wolna, niezależna połączona Białoruś“. Podłożem, na którym wyrosła ta ideologia, jest nacjonalizm białoruski oraz fakt, że naród białoruski tworzą w ogromnej swej większości włościanie a zatem w myśl programu Siel. Sojusza interesa nielicznej bardzo inteligencji białoruskiej i robotników muszą być podporządkowane interesom chłopów. Jeżeli chodzi o stronę społeczną, ideologia „Sielanskiego Sojuszu“ odpowiada naszemu Sironictwu Chłopskiemu pos. Dąbskiego i Byja.

Działalność Sojuszu od grudnia ubiegłego roku znamionuje duże ożywienie. Organ partii, p. t. „Sielanskaja Niwa“ wychodzi punktualnie dwa razy tygodniowo, a kierownicy „Sojuszu“ przejawiają intensywną agitację na wsi. W stosunku do Hromady Sojuz zajmuje stanowisko wrogie. Hromada jest najpoważniejszym konkurentem, który, rozporządzając dobrze zorganizowanym aparatem agitacyjnym, utrudnia robotę Sojusza. Akcja Hromady ma tem większe powodzenie, że główny nacisk kładą jej kierownicy na pojęcie socjalne i stan ekonomiczny, nie mówiąc nieprawie o białoruskości. Sojuz zaś jest w tej trudniejszej sytuacji, iż równoległe do hasła „Ziemia bez wykupu“ głosi hasło nie-

Rysownik „DUNCIO“

wykonuje wszelkiego rodzaju rysunki piórkami i węglem, jako: reklamy, winjety, ilustracje książek i t. p. rzeczy. Dowiedzieć się można kawiarni „pikarnia „Udziałowa“ rog Mickiewicza i Garbarskiej.

Poszukujemy starych pracowników

WYMAGAMY: Nieskazitelnej opinii, dobrej prezencji, elegancji, wybredności, płynnej wymowy języka polskiego i rosyjskiego, dobrego wychowania, umiejętności konferowania z ludźmi wyższych sfer.

Wyszkolenie wyższe lub średnie nie jest konieczne, jednak dajemy pierwszeństwo takim kandydatom.

KANDYDACI muszą być wytrwali, pracowici i inteligentni — mieć również stały charakter. Jeżeli nie pracowali dotychczas jako agenci firma ich tego nauczy. Kandydaci muszą poświęcić swoją pracę li tylko dla naszej firmy.

Pierwszeństwo rutynowani sprzedawcy

wysoką w obec walucie obliczoną prowizję.

Pracowity i inteligentny sprzedawca zarabia u nas zł. 1200—2000 miesięcznie. Nasza firma szwedzko-amerykańska posiada oddziały na całym świecie i dla pracownika człowieka możliwość pracy w różnych krajach.

AJENCI posiadający już inne reprezentacje i ludzie niewytrwali z poderwaną opinią niech się nie zgłaszają.

Odpowiadający powyższym warunkom zechcą złożyć ofertę, podać życiorys i referencje do administracji „Słowa“ pod „Zdolni Sprzedawcy“ Dyskrekcja zapewniona.

ECHA KRAJOWE

Otwarcie Domu ludowego.

Krasne n/Usz.

W dniu 9 stycznia odbyła się w mieście naszym z upragnieniem oczekiwaną przez ludność społeczeństwa uroczystość. W dniu tym został uroczystie otwarty dom ludowy, który powstał staraniem komitetu złożonego z p.p. sędziego Feliksa Jastrzębskiego, mecenasa Krzyżanowskiego, księdza Drabba, b. wojta Surlanta i osadnika wojskowego Sowińskiego z Pk. Pytlem d-cą 10 Baonu KOP na czele, przy wydanej pomocy tutejszego społeczeństwa, oraz władz miejscowych: p. Starosty Nitosławskiego, Rady gminnej Krasnoleńskiej, Urzędu Ziemskiego i inżyniera Powiatowego. Wspomnieć również należy o zasługach miejscowego proboszcza parafii prawosławnej O. Woszczeni, który przez zamianę placu umożliwił komitetowi uzyskanie odpowiedniego miejsca pod budowę.

Obecnie dom ludowy w Krasnem stanowi własność Macierzy Szkolnej. Jest to zapewne pierwszy na Kresach wypadek kiedy dom ludowy posiada własny lokal specjalnie na ten cel zbudowany. Jakże trudności musiał pokonać komitet przy gromadzeniu środków każdy z łatwością sobie wyobrazi. Dzięki jednak znacznemu poparciu ze strony przedstawicieli Macierzy Szkolnej ziem wschodnich w osobie pp. Prezesa D-ra Węszewskiego i Dyrektora Ciozdy udało się w tak szybkim tempie doprowadzić rozpoczęcie dzieła do końca. Trzeba bowiem zaznaczyć, że komitet rozpoczął pracę w kwietniu 1926 r., a w listopadzie dom był już wybudowany.

Uroczystość wyświęcenia uświetniła swoją obecnością pp. reprezentant p. Wojewody Wileńskiego Jocz, Dowódca 3-iej Brygady K.O.P. Pułkownik Skorobohaj-Jakubowski, Starosta Nitosławski z małżonką, panie Święcicka, Oświecimska, Dyrektor Ciozda i inni. Ludność nie tylko miasta Krasnego, ale też bliższych i dalszych okolic wypełniła wyświęcanie gmach po brzegi. Aktu poświęcenia podczas którego zostały wygłoszone okolicznościowe przemówienia, dokonał ksiądz proboszcz Drabb. W czasie obiadu, którym miejscowe społeczeństwo podejmowało przybyłych gości wygłoszono szereg przemówień. O godz. 4-iej popołudniu p. Ciozda przy szczernej wypełnionej przez ludność ze wsi okolicznych sali wygłosił prelekcję „O wsi Liskowie“, którą ilustrował przeźroczeniami. Po prelekcji odbył się koncert pań Świecickiej i Oświecimskiej, z których pierwsza swoim uroczym śpiewem, a druga czarującą muzyką wprawiły w zachwyt słuchaczy. Następnie przy dźwiękach orkiestry 86 p.o., udzielonej bezinteresownie przez Dowództwo pułku, ludność pisała do późnego wieczora.

Dzień wyświęcenia pozostawił po sobie miłe i niezaparte wspomnienia u wszystkich uczestników uroczystości.

PIŃSK.

— Demonstracje w więzieniu Pińskim. Przed kilku dniami w więzieniu pińskim wybuchły demonstracje, wywołane przez osadzonych w więzieniu komunistów.

Komuniści po postawieniu szeregu żądań, których administracja więzienia nie mogła uwzględnić, ogłosili głodówkę.

Jednocześnie wśród 39 więźniów politycznych, odsiadujących dłuższe, lub krótsze kary w więzieniu pińskim zawiązano tajną organizację, mającą na celu zakładanie wśród więźniów kryminalnych jacek komunistycznych. Dzięki energicznemu wystąpieniu władz więziennych głodówkę, jak i zorganizowane jaczki zlikwidowano. Prowadzone dochodzenie pozwoliło ustalić, iż akcję demonstracyjną więźni pińskich kierowali organizacje komunistyczne z zewnątrz.

Ierzy Dąbrowski.

Styczeń wileński 1919 r.

Sytuacja polityczna w pierwszych chwilach organizowania się Samoobrony wileńskiej przedstawiała się następująco: ze wschodu ciągnęła kilkusetosobna armia niemiecka poddająca na korpusy i dywizje, która mimo nowego, rewolucyjnego porządku rzeczy, zachowała jednak we wnętrzu spójność. Za cofającymi się wojskami niemieckimi szły bezładnie fale bandy bolszewickie dopielające na miejscu przez najgorszego rodzaju męty społeczne, które jednocześnie z krasnarmijami grabiły na lewo i prawo wszystko co się dało zagrabieć, zżerając się nad ludnością i zalegając osobiste porachunki. W lukach tworzących się pomiędzy ustępującymi oddziałami niemieckimi grasowali bezkarnie emisariusze i agitatorzy bolszewicy, przygotowując grunt dla wzniesienia rewolucji, doprowadzając często do ekscesów zbłądnionych chłopów. Napady rabunkowe na dwory i bogatszych mieszkańców miasteczek kierowane

Usiłowano wywołać demonstracje pod więzieniem, jednakże dzięki energicznemu wystąpieniu władz do demonstracji poważniejszych nie doszło, a policji udało się zdemaskować kierujących ruchem komunistów.

W związku z powyższymi policja aresztowała parę osób, które stale utrzymywały kontakt z osadzonymi w więzieniu komunistami. 11 więźniów przewieziono, po zlikwidowaniu wystąpień, do więzienia w siedzibach, reszta aresztowanych została umieszczona w osobnych celach.

GRODNO.

— Dalsze szczegóły kradzieży w lombardzie miejskim. Jak już podawaliśmy w pińskich dniach stycznia nieznani sprawcy dokonali olbrzymiej kradzieży w lombardzie miejskim w Grodnie przy ul. Orzeszkowej, wynosząc kołczyków, obrączek, pierścionków i innych kosztowności na sumę 20.000 zł.

Prowadzone śledztwo pozwoliło ustalić, iż w kradzieży brali udział wykwalifikowani kasarze.

Władze śledcze i policja idąc śladami nieznanych zbrodniarzy, wykryły ciekawy szczegół:

Jak stwierdzono w drodze daktyloskopji, odblaski rąk na niektórych przedmiotach, znajdujących się w lombardzie, są podobne do odblasków, które w swoim czasie udało się uzyskać po dokonanej głównej kradzieży w banku depozytowym w Warszawie.

Jednocześnie zostało udowodnione, iż w rabunku wzięli udział czterej osoby. Jak dotychczas nie udało się ustalić czy zostali już sprzedani i w jakiej ilości przedmioty zrabowane, jedynie zaobserwowano na czarnej giełdzie w Grodnie brak złotych monet rosyjskich, co wskazywało na to, iż część zrabowanych pieniędzy złotych na giełdzie zostały sprzedane, a giełdzące bojąc się wpasować w ręce policji wstrzymują się narazie od wymiany tych monet.

Dalsze dochodzenia trwają, a zeznania aresztowanego stróża lombardu i pozostałowie przez zbrodnię ślady dają nadzieję wykrycia nieujawnionych dotychczas sprawców kradzieży.

BRASŁAW.

— Walne zebranie Kola Związku Oficerów w Rezerwy. W dniu 6 stycznia b. r. odbyło się w Brasławiu doroczne walne zebranie Kola Z. O. R. pod przewodnictwem kpt. rez. Siły Nowickiego, który wygłosił dłuższe przemówienie, dotyczące przyszłej pracy Brasławskiego Kola.

Po odczytaniu sprawozdań z działalności Kola, sekretarz por. rez., Ignacy Długoborski sprawozdął o przebiegu Walnego Zjazdu Delegatów Z. O. R. Rplitej Polskiej w Warszawie i uchwalonych tam rezolucjach. Na zebraniu poruszono sprawy przysposobienia wojskowego, stosunku do innych organizacji b. wojskowych, oraz uchwalono przystąpić do Spółdzielni Wydawniczej Oficerów Rezerwy we Lwowie i uruchomić na terenie powiatu Brasławskiego szereg imprez dochodowych.

Podczas dokonania nowych wyborów do Zarządu Kola weszli: kpt. rez. Bolesław Kurczewski, por. rez. Józef Unecki, i por. rez. Stanisław Orlowski; do Komisji Rewizyjnej: rtm. rez. Olgierd Oskierka, i ppor. rez. Leon Łasowski. Jako zastępcą został wybrany kpt. rez. Stanisław Filip.

W przeddzień zebrania w dniu 5 stycznia b. r. w salach Starostwa i sejmiku Brasławskiego odbył się bal oficerów rezerwy przy licznym udziale oficerów miejscowych oddziałów K.O.P. oraz miejscowego społeczeństwa, który dzięki wydajnemu poparciu Starosty Brasławskiego p. Zdzisława Januszkiewicza i p. p. Władysława Krajewskich przyniósł znaczny zysk przeznaczony na założenie biblioteki Kola.

Przez agentów bolszewickich stały się rzeczą niemal codzienną zwłaszcza w miejscowościach oddalonych od linii kolejowych któreimi cofali się Niemcy. Próby organizowania samoobrony na miejscu spotykały się z sprzeciwem ze strony dowódców niemieckich, które przychylnym okiem patrzyło na wzrost propagandy bolszewickiej i niszczenie polskiego stanu posiadania. Zorganizowane tu i owdzie samprzetrznię oddziały samoobrony z jednej strony narażone były na prześladowania Niemców z drugiej nie mogły rozwinąć ani energicznej propagandy werbunkowej ani agitacji aby się przeciwstawić propagandzie bolszewickiej. W ten sposób zorganizowana dopiero w początkach Samoobrona w Mińsku, w której czynny udział brał obecny wojewoda wileński, p. Władysław Raczkiewicz, nie mogła czynnie się przeciwstawić idącym z wojskami niemieckimi bolszewikom i zmuszona została się zlikwidować, a jej uczestnicy w czarnej swej części przybyli do Wilna, gdzie weszli w skład Samoobrony Wileńskiej.

Prowokacyjna odpowiedź Niemiec na mowę ministra Zaleskiego.

Niemieckie półurzędowe biuro Wolfa ogłosiło następujący komunikat oficjalny:

„Mowa wygłoszona w niedzielę przez polskiego ministra spraw zagranicznych Zaleskiego, skłoniła nas do zasięgnięcia informacji w niemieckich kołach rządowych, jakim przyczynom i względem należy przypisać częściowo jaskrawe usłepy tej mowy.

„Z międzynarodowej strony udzielając nam—pisze biuro Wolfa—następującej odpowiedzi: „To, że p. Zaleski w podniosłych słowach zachwalał Polskę, jako kraj pacyfistyczny i jako trwały ognisko pokoju w Europie, jest znaniem polskiej polityki, które jako takie, nie potrzebuje komentarzy. Wzajem jest, że polski minister spraw zagranicznych szukał sposobności do publicznego i formalnego zarzucenia Niemcom złamania statutu Ligi Narodów. Tego rodzaju oskarżenie przez mocarstwo reprezentowane w Radzie Ligi Narodów jest istotnie zupełnie niezwykłym objawem. Należałoby przypuszczać, że właściwą drogą do podobnego ciężkiego oskarżenia byłby apel do odpowiedniego organu Ligi Narodów, mianowicie do Rady Ligi Narodów. Jeżeli mowa warszawska ma być przysługą do rozprawy w Genewie to w takim razie oczekujemy jej chętnie. P. Zaleski twierdzi, że Niemcy naruszyli artykuł 10 statutu przez to, że uprawiają znowu „gwałtowną ofensywę propagandową“, ponieważ jak wiadomo art. 10 zajmuje się poszanowaniem nienaruszalności terytorji cz. Ligi. Nie oznacza to niczego więcej, jak tylko to, że Niemcy zdecydowały się w ostatnich czasach do agresywnej wystąpienia przeciw Polsce i przygotowują to wystąpienie przez stosowną propagandę. Nic nie jest bardziej przesadzone jak podobne insynuacje. Stanowisko Niemiec w kwestji polskich granic zachodnich jest znane od lat i nie potrzebuje żadnej propagandy. Było ono przez odpowiedzialnych mężów stanu często i bez ogródek stwierdzone. To jasne i niezmienne stanowisko polityki niemieckiej jest raczej wszystkim innym, jak naruszeniem paktu Ligi Narodów. Sens paktu, szczególnie sens art. 10 nie leży w tem, ażeby zatamować na zawsze rozwój życiowy, odpowiadający wspólnym interesom narodów. Wynika to, gdyby tylko to jedno przytoczyć już z art. 19 paktu, który do zadań Ligi Narodów zalicza oddziaływanie w kierunku rewizji układów, jakie stały się niewykonalne i takich międzynarodowych stosunków, których utrzymanie zagroziłoby mogło pokojowi światowemu.

„P. Zaleski nie tylko zapomina o tym artykule 19, lecz wogóle nie wzmiankuje zgola o całym dziele locarniejskim, aczkolwiek wie on dobrze, w jakim duchu toczyły się rokowania nad doświadczeniem skutku tych paktów i jaką treść one zawierają. Wierzymy, że zbyt głęboko już w opinii publicznej świata zdołało się utrwalić przekonanie o słuszności stanowiska Niemiec, aby p. Zaleski mógł mieć nadzieję dokonania jakichś zmian przez swe śmiałe i dosyć często zbijane twierdzenia o prapolskim charakterze obszarów połączonych oraz o ich niezbędności dla Polski.

„Wszystko to jest takie jasne i znane, że trzeba by rzeczywiście, aż doszukiwać się specjalnych motywów, które skłoniły polskiego ministra spraw zagranicznych do wysunięcia właśnie obecnie w sposób niemal sensacyjny kwestji granic wschodnich, a jednocześnie do zarzucenia niemieckiej polityce zagranicznej zwrotu w stronę agresywnych zamiarów i kroków. Być może, że uległ on wpływom i rozumowaniu prasy swego kraju, która ostatnio wyraźnie wykorzystwała rokowania Niemiec z konferencją Ambasadorów w sprawie twierdzących wschodnich do przedświadczenia kwestionowanych fortyfikacji, ja-

ko militarnie zagrożających Polsce. Być może, iż spodziewał się również skierować wodę na młyn pewnych polityków francuskich, którzy w ostatnim czasie zwalczały rychło opróżnienie Nadrenji tym argumentem o rzekomym zagrożeniu Polsce. Być może, że pozatem mowa ta oparta była na pewnych określonych tendencjach względem Litwy, na co zwłaszcza wskazuje odrzucenie rzekomego planu zamiany korytarza na Litwę i Kłajpedę. Rządowi niemieckiemu nie jest wiadomo co kryje się po za tym planem i kto zdaniem p. Zaleskiego, wysuwa go, ponieważ ze swej strony dowiedział się o tym planie tylko z prasy zagranicznej. Gdyby podobne wyrażenia służyły jako powód do wywołania rozdzwiku pomiędzy Niemcami a Litwą, wówczas należałoby odrzucić z całym naciskiem „Reasumując—kończy Biuro Wolfa—należy niestety obawiać się, że tego rodzaju wyrzuty, do których stanowisko Niemiec nie dało żadnego powodu, nie posłużą jak twierdzi p. Zaleski, lecz przeciwnie doprowadzą do tego, że wzmożone zostaną o-

bawy z powodu niejasnych stosunków w Europie Wschodniej. Jest to historycznym faktem, że podobne obawy istnieją. Niemcy są tylko w tem jednym zainteresowane, ażeby spokojny i pokojowy rozwój w państwach wschodnioeuropejskich został wzmocniony, dlatego też obserwować będą Niemcy z całym spokojem, ale z baczną uwagą przebieg wypadków w tych krajach.

(Podobne enuncjacje ze strony niemieckiej, jak powyższy komunikat Wolfa, poprzedzony licznymi ogłoszonymi prasy niemieckiej, świadczą o poważnym zakłopotaniu wobec jasno sprecyzowanej linii politycznej polskiego ministra spraw zagranicznych. Stanowisko rządu polskiego określone w mowie ministra Zaleskiego i poparte jednomyślną opinią społeczeństwa polskiego jest zupełnie wyraźne zarówno co do swoich linii wytycznych, jak i co do swoich pokojowych motywów zrozumiałych dla dobrze uświadomionej opinii światowej. Żadne enuncjacje, lub tendencyjne komentarze nie są w stanie osłabić wywodów ministra Zaleskiego).

Niemców, zgodna zresztą z ich linią polityczną, jaką prowadzili od kilku lat. Dowództwu niemieckiemu chodziło o niszczenie polskości podczas gdy obecność wojsk polskich przekreśliłaby odrazu wszystko to, co w ciągu paru lat swej filofilofskiej polityki Ober Ost zdziałali. Rezultatem takiego stanowiska Niemców były utrudnienia i szyskany lub nawet represje o ile chodziło o samorządne organizacje samoobrony, prowadząc werbunek ochotników i skup broni. Te warunki początkowo zmusiły organizatorów samoobrony do pewnej konspiracji. W Grodnie, w Białymstoku, Suwałkach i Sokółce rozpoczęli pracę werbunkową urzędy zaciągowe Komitetu Obrony Kresów. Akcja ta, wymagająca wielkiej ofiarności i samozaparcia się kierowników, którzy nieszczęśliwie ani sił własnych, ani pieniędzy wydawałowe rezultaty, tworząc kadry dywizji litewsko-białoruskiej, tak chętnie zapisanej w dziejach walki z bolszewikami.

A w Wilnie? W Wilnie po przetranszowaniu sztabu Samoobrony na Zapręce akcja werbunkowa i skup

niemieckich paszportów i przepustek, wydostawanych z wielkim kłopotem nie gwarantowało całkowitego bezpieczeństwa. Od Łap na wschód zarząd spoczywał w rękach Dodóztwa wojsk niemieckich, które, ewakuując swe oddziały, skupiało je, rzecz naturalna, w większych ośrodkach komunikacyjnych, więc natomiast pozostawała na opiece Bożej. W miarę odpływu wojsk niemieckich położenie na wsi stawało się coraz groźniejsze, agitatorzy bolszewicy gęsto rozsiani, zuchwali i pewni siebie, wygrywając najniższe instynkty ciemnego chłopca, przygotowywali grunt dla porachowania się z „apanami“.

Pertraktacje prowadzone pomiędzy Warszawą a Dowództwem Niemiec w celu objęcia przez wojska polskie terenów opuszczonych przez Niemców nie dały pozytywnych rezultatów. Delegaci niemieccy starali się wszelkimi sposobami przedłużyć rokowania, wynajdując setki drobnych powodów, uniemożliwiających zawarcie porozumienia i przepuszczenia wojsk polskich na wschód od Bugu. Wyrażała była niechęć

Krwawe powstanie chłopskie w Pskowie.

Według doniesień z Mińska w pow. Ostrowskim gub. Pskowski wybuchły ponownie zbrojne ruchy włościańskie. Zdaniem powstańców poprzednie rozruchy, jakie miały miejsce w końcu roku ubiegłego, uspokojone zostały na skutek przewrótów danych przez władze sowieckie, iż wszystkie postulaty włościan, zwłaszcza dotyczą e zmniejszenia podatków będą uwzględnione. Zamiast dotrzymania obietnicy rząd sowiecki dokonał licznych aresztów i zastosował represje w stosunku do powstańców. Obecne więc powstanie jest odpowiedzią na dalszy ucisk. Powstanie to ogarnia coraz szersze tereny. Władze sowieckie ściągają większe oddziały wojsk, a oddziały karne palą całe wsie i rozstrzelują każdego, kto zostanie przychwycony z bronią w ręku.

Nieudana misja Curtiusa.

BERLIN, 13 I. PAT. Na odbytem w Reichstagu posiedzeniu frakcji centrowej zapadła uchwała odrzucająca propozycję dr. Curtiusa aby centrum wstąpiło do rządu, opartego na platformie siroonictw środka, łącznie z niemiecko-narodowymi.

Prasa wyraża przypuszczenie, że misja, dr. Curtiusa na tem się zakończyła i zastanawia się, czy prezydent Hindenburg powierzy mu z kolei nową misję utworzenia rządu stronnictw środka, cieszącego się poparciem niemiecko-narodowych.

Zbrojny zamach na granicę rumuńską.

BUKARESZT, 13 I. PAT. Rador donosi: Banda żołnierzy bolszewickich przekroczyła ostatniej nocy Dniestr pod miejscowością Bugas, atakując karabinami maszynowymi i granatami ręcznymi posterunek rumuński strazy granicznej. Podczas ataku oświetlano ten posterunek reflektorami. Po bardzo silnym ogniu bolszewicy zostali odrzuceni przez rumuńską straż pograniczną i uciekli w kierunku Odesy. Jeden z żołnierzy rumuńskich został zabity. Władze rumuńskie wszczęły odpowiednie śledztwo.

Komuniści polscy do Waldemarasa.

W dniu przedwczorajszym t. zw. sekretariat międzypartyjny walki o amnesticję, który ukonstytuował się z działających wspólnym frontem N. P. Ch. — Związku Chłopskiego poselskiego Klubu Hromady i t. d. wysłał do litewskiego prezydenta rady ministrów Waldemarasa depeszę protestującą przeciwko prześladowaniom komunistów w Kownie, polecając ostatnio dokonane w Kownie strzały.

Powrót p. Prezydenta.

WARSZAWA, 13—1. Pat. Dziś o godz. 8 min. 15 rano, po dwudniowej nieobecności, powrócił z Ostrowca do stolicy p. Prezydent Rzeczypospolitej. Na dworcu witał p. Prezydenta komisarz rządu m. st. Warszawy Jaroszewicz, komendant policji Czynnowski, komendant miasta płk. Rozea, przedstawiciele Ministerstwa Komunikacji oraz kancelarii cywilnej i wojskowej p. Prezydenta z szefem kancelarii p. Dzieciotowskiem na czele.

Falszerze 5-cio złotych.

ODAŃSK, 13 I. Pat. Od kilku miesięcy kursowały w Odańsku w większej ilości falsyfikaty polskich 5-złotowych banknotów. Po dłuższych obserwacjach udało się policji gdańskiej wykryć i aresztować w uciebie sobotę głównego oszusta, właściciela składu tytoniu w Odańsku, Jude Liebermana i czterech jego towarzyszy, którzy zajmowali się puszczaniem w obieg falsyfikatów. Według pobieżnego oszacowania, aresztowani puścili w obieg falsyfikaty na sumę ok. pół miliona złotych. Liebermanowi udowodniono, że przywoził falsyfikaty w większej ilości z Warszawy do Odańska.

Wisła wzbiera.

KRAKÓW, 13 I. PAT. Z powodu ostatnich deszczów Wisła pod Krakowem gwałtownie wzbiera. Woda sięga do poziomu dolnego bulwaru. Wskutek wysokiego poziomu wody zostały znowu zalane roboty około budowy nowego mostu.

Tydzień propagandy trzeźwości.

Na terenie całej Rzeczypospolitej w dniach od 1—7 lutego b. r. odbędzie się tydzień propagandy trzeźwości.

Do omówienia tej sprawy i zorganizowania oznaczonego tyżdnia ogólnopolskie przedstawiciel różnych miejscowości ogólnopolskiej — władz i urzędów. Ostatnie piędzenie w szerszym gronie odbyło się dnia 11 stycznia b. r. pod przewodnictwem Prof. D-ra St. Władysława na którym D-r Kosiński w krótkich słowach nadsadził konieczność najenergiczniej walczyć z alkoholem. Na tem powiedzeniu został wyłoniony Komitet wyonawczy Tygodnia propagandy trzeźwości w osobach: Prof. D-ra St. Władysława — Przewodniczący, Ks. Kanonika Adama Kuleszo — Viceprzewodniczący, D-ra K. Kosińskiego — Sekretarz, Rady Włodzimierza Kurkiewicza — skarbnik — oraz członków Komitetu Prof. D-ra Jana Samulskiego, Dyrektora B. Binkowskiego, D-ra Stefana Brokowskiego i D-ra Morawskiego. Zorganizowane zostały również poszczególne Sekcje.

Program tygodnia propagandy trzeźwości ma być następujący:

- 1) Akademia przeciwalkoholowa w Uniwersytecie, na której będą wygłoszone odczyty przez: pp. Prof. — J. Samulskiego, St. Władysława, R. Radziwiłłównę, D-ra Brokowskiego i Ks. P. of. Mitkowskiego.
- 2) Odczyty i pogadanki we wszystkich szkołach w Wilnie, w domach ludowych i w wojsku.
- 3) W miarę możliwości odczyty będą ilustrowane zdjęciami i stosownym filmem kinematograficznym.
- 3) Specjalna Sekcja literatury przeciwalkoholowej i propagandy ma zająć się przegrywaniem na ten okres czasu — niezbędnych ulotek, plakatów, broszur, transparentów i t. p.

Nowości wydawnicze.

— Emil Zegadłowicz: „Dom Jatołowcy“. Poezje. Str. 338. Warszawa. P. Hecsk. 1927.

— Zdzisław Debiński: „O północy i południu“. Str. 334. Warszawa. Gebethner i Wolff, 1927.

Są to wrażenia z podróży po Finlandy, Włoszech, Szwecji, Rumunii i Turcji. Są to listy z podróży z 1927 do 1928 r. Ciekawe, wyborne piśmne, pełne spostrzeżeń i poglądów. Sprawdzone, dające wyobrażenie o miłej i pouczającej lekturze, którą Debiński uczynił naszą publiczną i t. zw. „czytającą“ (ach! czemuż nie skupując książki?) — miłośnicy nam oświeć w „Słowie“.

— Walerjan Charkiewicz: „U grobu Głui Kościelnej“ (wrażenia z podróży do Żyrardowa). Str. 36. Ilustracje. Kraków. 1926. — Balczak: „Pierwsza kroki“. Powieść. Przekład Boya-Zeleńskiego. Str. 250. Warszawa. Nakład Drukarni Krajowej. 1927.

Jest to tom 89 przekładów Boya. „Pierwsza kroki“ nie tylko jako jeden z najważniejszych utworów Balczaka, wszelako warto są poznać, i tyle w tej powieści mądrości życiowej, humoru i wery. „Pierwsza kroki“ należy, jak wiadomo do ogromnego cyklu „Kroniki ludzkiej“.

— Almanach Polonai. Stronic 256. Mapa Paris. Gebethner i Wolff, 1927.

Jest to paca zbiorowa całego komitetu redakcyjnego. Na wydawnictwo tożko także ministerstwo spraw zagranicznych. Kontrolę nad publikacją mał wydatk p. radosy MSZ. Książka wiorowo oddała i wydawa zawiera kilkadziesiąt artykułów informacyjnych o Polsce z dziejów gospodarczej, politycznej, społecznej i kulturalnej, p. radosy specjalistów, jak np. Z. Kosiński, W. Mieczkowski, T. Tiliński, S. Królowski, A. Siedziwowski, M. Charkiewicz, min. W. Makowski, E. Mail zewski, H. Mościcki, Roman Dmowski, L. Płoszewski i wielu innych i wypełnia w ten sposób dotkliwą lukę w naszej literaturze informacyjno-propagandowej.

Swym układem i treścią „Almanach Polonai“ przypom na nieco wydawnictwo z zeszłego roku po angielsku „The Polish Handbook“, co się tłumaczy tem, że obie książki zostały opracowane przez ten sam komitet redakcyjny w Warszawie, według jednolitego planu. „Almanach Polonai“ opiera się jednak na późniejszych cyfrowych materiałach i jest znacznie bogatszy treścią. „Almanach Polonai“ powinien nie tylko znaleźć się w ręku każdego cudzoziemca (kupca, przemysłowca, polityka, lub turysty), interesującego się Polską, lecz również wzbudzić zainteresowanie publicystyki polskiej, stanowiąc pierwszą próbę informowania cudzoziemców o życiu Polki w jego całokształcie bez właściwej części tego rodzaju wydawnictwem przewidy i upiększeń. Umieszczenie na końcu w „Almanachu“ spisu banków, instytucji społecznych i prywatnych, spisu ciał dyplomatycznych oraz adresów konsulatów czyni to wydawnictwo jeszcze bardziej przytęcznym.

„Almanach Polonai“ przewidywał redagowany tygodniowo ilustrowany dla młodzieży, wychodzący we Lwowie, wstąpił na krótko przed Nowym Rokiem w piątą ręk. W zeszłym 3-cim, z 1 stycznia b. r. znajdujemy między innymi dokonanie zdyktury św. Stanisława Kostki (Najmłodziejszy święty), doskonalą opowiadającą rzecz o dawnych modach (tu ucieśsze paucien), dalszy ciąg powieści Czynowosław „Mały Jim, korsarz z Honolulu“, wskazujący jak konstruować radia domowym sposobem, rzecz o skropleniem powietrza i t. p. Wielka rozmałość rubryk statych, korepundencji z ciekawymi, ciekawymi, konkursy fotograficzne, we, fotograficzne, krajoznawcze etc.

bronii i materiału wojennego nabiera rozmachu. Broń nabywana od cofających się Niemców, którzy chętnie jej się wyzybywali, były wypadki kiedy karabin maszynowy kupowano za kilkadziesiąt marek, a za karabin ręczny płacono 5 lub 7 mar., zależnie od nastroju, w jakim się znajdował uciekający żołnierz niemiecki.

Rozprężenie w wojsku niemieckim w miarę szybszego tempa odwrotu z dniem każdym ujawniało się coraz jaskrawiej. To właśnie umożliwiło rozwój Samoobrony i wysunęło konieczność organizowania oddziałów oraz ćwiczenia ich w mustrze. Jasnym bowiem było, że niebawem ostatnie szereg niemieckie opuszcza Wilno a wienzasz trzeba będzie stoczyć walkę z naddciągającymi bandami.

Kierownictwo ogólne Samoobrony Wileńskiej spoczywało w rękach gen. Weytki. Rezultaty roboty jeżeli chodzi o sztab i wykazy na papierze, były imponujące. Ochotników zgłaszało się bardzo wiele, lecz brak koszar, trudność opasowania nowościan-

